

Anna KŁOŚ* (UPH w Siedlcach, Polska)

Życie prywatne Marii Kazimierzy i Jana Sobieskiego na podstawie listów

Key words: Epistolary prose, Jan Sobieski, Maria Kazimiera

Summary: This paper focuses on the private life of Jan Sobieski and Maria Kazimiera, including their family and love life. The theoretical framework has been based on letters exchanged between Jan Sobieski and Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange. It includes a thorough analysis of the 'Jan and Marysieńka's love letters' as well as introduces the authors of those letters. The topic is presented from different points of view, including contents of the letters and analysis from historians familiar with this field of work. Moreover the paper portrays the issue of genuine and pretended love between Maria Kazimiera and Jan Sobieski based on the analysis by reputable historians.

Słowa kluczowe: Proza epistolarna, Jan Sobieski, Maria Kazimiera

Streszczenie: Praca dotyczy historii życia prywatnego Jana Sobieskiego i Marii Kazimierzy, ich perypetii miłosnych i rodzinnych. Jest to praca źródłoznawcza, na podstawie listów Jana Sobieskiego i Marii Kazimierzy d'Arquien de la Grange. Przede wszystkim zawiera dokładną analizę źródła, tzw. „listów miłosnych Jana i Marysieńki”, oraz przedstawienie autorów tych listów. Temat ukazany jest wieloaspektowo- z punktu widzenia treści zawartych w listach ale też wykorzystane są tu opracowania historyków zajmujących się tym tematem. Porusza także problematykę prawdziwej bądź udawanej miłości Marii Kazimierzy do Jana Sobieskiego, przedstawianej w pracach historyków.

Wstęp

Listy do Marysieńki, to wspaniałe źródło do badań dla każdego historyka zajmującego się XVII wiekiem. Powstawały, w różnym okresie życia, bohaterów mojej pracy. Różnią się nie tylko treścią, ale i formą. Pisząc pracę, korzystałam głównie z opracowań Leszka Kukulskiego¹, który badał zarówno listy do Jana Sobieskiego, jak i listy do Marii Kazimierzy². Ponieważ królowa Marysieńka, podzieliła świat historyków, korzystałam też z prac, Jerzego Besali³, Tadeusza Żeleńskie-

* Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, apklos@interia.pl

¹ KUKULSKI 1962.

² KUKULSKI 1966.

³ BESALA 2007.

go⁴ i Michała Kamaszyńskiego⁵. Swoją opinię, na temat tego związku wyraził też Tadeusz Korzon⁶ w dziele o rodzie Sobieskich. Wśród historyków przeważa opinia, że Marysieńka była wyrachowaną kobietą, która nigdy nie kochała Jana Sobieskiego. Opinia ta tak bardzo mnie zaintrygowała, iż sama postanowiłam analizując listy swoich bohaterów, zbadać na jakiej podstawie doszło do tej interpretacji. Dlatego, głównym tematem mojej pracy jest analiza ich związku, czyli prywatne życie moich bohaterów. Ich wzajemne relacje i odpowiedź na pytanie – czy Maria Kazimiera zwana Marysieńką odwzajemniała, wielką miłość Jana Sobieskiego?

Prezentacja źródła

Nie zachowały się oryginały „Listów do Marysieńki”, wydawcy dysponują jedynie odpisami listów, sporządzonych przez Jerzego Samuela Bandtkiego na przełomie XVIII i XIX wieku. Odpis ten, jest przechowywany w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie⁷. Na podstawie tego odpisu w 1860 r. w Krakowie, A. Helcel, opracował i wydał listy Sobieskiego. Jednak nie dotarły one do szerszego grona czytelników. Wydane w niewielkiej ilości egzemplarze trafiły do nielicznych bibliotek. E. Raczyński miał w rękach oryginały listów z okresu wyprawy wiedeńskiej i wydał je drukiem w roku 1823. Duża część korespondencji zaginęła, a wiele listów jest mało czytelnych lub skopiowanych niekompletnie, ponieważ historyk uważał, że tematyka miłosna w listach tak często się powtarza, więc można ją pominąć. Przy transkrypcji tekstu, zastosowano daleko idącą modernizację. Trudno więc ocenić, w jakim stopniu odpis listów Bandtkiego jest zbliżony do oryginału. W 1962 listy Jana Sobieskiego do Marysieńki opracował i wydał L. Kukulski, ale tylko z okresu małżeństwa. Natomiast wydanie z 1966 r. zawiera Listy Marii Kazimiery z okresu przedmałżeńskiego i wyprawy wiedeńskiej, jak i korespondencję Jana Sobieskiego do Marii Kazimiery. W wydaniach tych, autor korzystał głównie z „Genealogii” W. Dworzaczka⁸, aby przypisać zajmowane stanowiska i urzędy do nazwisk, ponieważ w listach użyte są w ten sposób. Z upływem czasu jedna i ta sama osoba bywa oznaczana innym mianem, co w efekcie utrudnia zrozumienie treści czytanego listu.

Sobieski, pisał do Marii Kazimiery w języku polskim z domieszką francuskiego, prawdopodobnie po to, aby ułatwić jej czytanie. Jego listy, pisane prosto z serca zawierają słownictwo, którego nikt publicznie nie odważyłby się używać

⁴ ŻELEŃSKI-BOY 1983.

⁵ KAMASZYŃSKI 1983.

⁶ KORZON 2005.

⁷ Jan Sobieski, 19-21. rkps. Sygn. 81 i 83.

⁸ Warszawa 1959.

w tamtej epoce. W innych swoich listach, używał domieszki łaciny i bardziej wyszukanego słownictwa. Maria Kazimiera pisała po francusku, wplatając w nią słowa lub całe zwroty po polsku. Przekładu części listów pisanych po francusku na język polski dokonała p. Sell, natomiast Kukulski w swoim wydaniu poprawił ich tylko polską stylizacją. Marysieńka posługiwała się własną, dziwną fantazyjną ortografią. Pewien paryski wydawca stwierdził, że Marysieńka traktowała tak ortografię, jak jej mąż traktował Turków⁹.

Analizując korespondencję między Janem i Marysieńką, zaczęłam od jej listów do Sobieskiego z okresu przed karmelitańskiego, ponieważ tylko takie się zachowały. Z okresu po karmelitańskiego zachowało się część listów Marysieńki i Jana Sobieskiego. Najwięcej listów pochodzi z okresu małżeńskiego, pisanych przez Sobieskiego do Marysieńki. Najdotkliwszą stratą są zaginione listy małżeńskie Marii Kazimiery. Z okresu wiedeńskiego przetrwało dwa listy królowej Marii do króla Jana i ponad trzydzieści listów Jana Sobieskiego do królowej Marysieńki. Część listów miała oryginalną numerację, ale w dużej części historycy opracowujący listy, sami nadawali własną. We wcześniejszych opracowaniach, zabrakło publikacji listów Sobieskiego do Marii Kazimiery z lat 1664-1665. Leszek Kukulski umieścił i opracował zachowanych pięć listów z tego okresu, w swoim wydaniu z 1966 r. We wszystkich dostępnych listach, Sobieski odnosi się do Marysieńki z szacunkiem i miłością. Nie wszystkie listy zawierają tematykę miłosną. Wszystko zależy od czasu, w którym były pisane. Najwięcej tematyki miłosnej jest w listach z 1665 r. od lipca, czyli od zawarcia związku małżeńskiego. Na dostępne 44 listy aż 31 z nich zawiera wątki miłosne. Z czasem to się zmienia i równowazy. W korespondencji z lat 1681-1682 w ogóle nie ma wzmianki na tematy miłosne. Jak wiadomo, w tym czasie Sobieski polował w swoich włościach. Listy z wyprawy wiedeńskiej zawierają głównie informacje z przygotowań do walki, przebiegu walki, oraz trudnego powrotu do kraju. Tylko dwadzieścia procent, wszystkich dostępnych listów dotyczy spraw małżeńskich.

Korespondencja między Janem a Marysieńką prowadzona przed okresem małżeńskim, wymagała konspiracji, ze względu na zawarte tam treści. Ich związek pozostawał w tajemnicy, a pisanie listów mogło przysporzyć zameężnej kobiecie kłopotów. W owym czasie, bohaterowie zaczytywali się francuskimi romansami i właśnie postaci z nich, zostały wykorzystane do ukrycia prawdziwych osób. Najwięcej pseudonimów w korespondencji, miał sam Sobieski i Marysieńka, ale i osobom z ich otoczenia, nadawali inne nazwy. Bez pomocnych opracowań historyków, listy bohaterów, stanowiłyby wielką zagadkę dla zwykłego czytelnika.

⁹ KAMASZYŃSKI 1983: 8.

Sobiescy nawet w okresie małżeństwa używali wcześniejszych pseudonimów, do pisania na tematy polityczne i dworskie.

Niektóre postaci z listów, ukryte pod postaciami z romansów: Maria Kazimiera – Róża, Astrea, Diana, Klelia, Kasandra, Bukiet, Aurora, Jutrzenka, Korynek, les Essences. Jan Sobieski – Celadon, Sylwander, Orondate, Feniks, la Poudre, la Beaulieu. Król Jan Kazimierz – Aptekarz, towarzysz Hamaleona, Kupiec, Kupiec paryski. Królowa Ludwika Maria – Hamaleon, la Girouette (chorągiewka na dachu), Tulipan. Ordynat Zamoyski – Fujara, Koń, Makrela. Listy, które pisali do siebie to „konfityry”, a ich miłość, „pomarańcze”. Częstym tematem listów był „odor” czyli zdrowie.

Listy z okresu przedkarmelitańskiego

Znajomość Marii Kazimieri z Janem Sobieskim tak naprawdę rozpoczęła się od 1659 r.. Po pobycie w Warszawie na sejmie, zaczęła krążyć korespondencja między nimi. Pierwsze ich listy, dotyczyły spraw politycznych i dworskich. Z czasem, Marysieńka coraz mocniej interesowała się życiem Sobieskiego. Zaczęła udzielać mu rad w listach i karcić za złe zachowanie. Z zachowanego listu z 1659 r., pisanego na początku listopada w Zwierzyńcu, wynika, że Sobieski złożył Marii jakąś niemoralną propozycję. Oczywiście, ona jako dobra żona innego nie mogła na nią przystać. Nie jest jasno powiedziane czego dotyczyło to zajęcie, ale znając zachowania Sobieskiego wobec kobiet, nie była to moralna propozycja. W tym czasie, kobiety dla Sobieskiego, były obiektem „zabaw”. Zamoyska w swoich listach, traktowała Sobieskiego jak matka¹⁰. Dobrze знаła nie najlepsze relacje Sobieskiego, z własną matką i umiała wykorzystać jego słabość. Chorąży od dziecięcych lat wychowywany w surowych, niemal wojskowych warunkach, spragniony był matczynego uczucia i zainteresowania. Marysieńka umiała wykorzystać słabości Sobieskiego i dotrzeć do jego serca. Od sierpnia 1661 r., Marysieńka wspomina w listach do Sobieskiego o melancholii, która miała go dopaść. Ona oczywiście udaje, że w to nie wierzy. Pojawiają się w listach, też wzmianki o lekturach, którymi zaczytywali się oboje i wymieniali nimi. W owym czasie, modne były romanse francuskie. Szczególnie poczytna była pięciotomowa Astrea, roman, który odegrał doniosłą rolę w dziejach obyczajowości XVII wieku. Stał się podręcznikiem uduchowionej miłości, na kartach którego Sobieski odkrył wzorzec miłowania doskonałego¹¹. Z listów wynika, że Sobieski pod wpływem tych romanсів zrozumiał, że kocha Marysieńkę. Już wtedy odczuwał melancholię, gdy jej

¹⁰ Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange, 107.

¹¹ KAMASZYŃSKI 1983: 42.

długo nie widział. Miała nad nim dużą władzę, prowadziła z nim ciągłą grę. Raz chwaliła go za godne zachowanie, innym razem ironizowała z jego cierpienia i zgryzoty wskutek rozłąki¹². Listy, które początkowo były pisane dla rozrywki, z czasem przerodziły się w listy zapowiadające wielką miłość Sobieskiego do Marii Kazimiery. W owym czasie, jeszcze nie widać uczucia ze strony Marii do Jana. Do końca tego etapu życia będzie mu matkować, doradzać, okazywać zrozumienie i zapewniać o swojej przyjaźni. W tym czasie Sobieski uczył się nowej miłości, bardziej uduchowionej, czystej bez pragnień cielesnych. Na tym etapie znajomości, wystarczały mu listy od obiektu jego westchnień. Nie jest jeszcze pewien swoich uczuć, a na pewno nie wie co z nimi zrobić.

Listy z okresu pokarmelitańskiego

Podczas pobytu Sobieskiego jesienią 1661 r. w Warszawie, doszło do spotkania w kościele oo. karmelitów. Przed ołtarzem stanęli Jan Sobieski i Maria Kazimiera, on przysiągł jej dożgonną miłość i wiarę, a na koniec wymienili się pierścionkami. Po tym wydarzeniu on pojechał z misją na Ruś, a ona wróciła do Zamchu, do męża.

Listy pisane po ślubach karmelitańskich, ulegają całkowitej zmianie. Dla kogoś kto nie zna ich tajemnych szyfrów, są nie do odczytania. Na szczęście zainteresowanie dotychczasowe historyków listami było tak duże, że odszyfrowali większość postaci z tej korespondencji. Już z pierwszego dostępnego listu wynika, że inicjatorką tych wymyślnych szyfrów była Marysieńka. To ona przypisała postaci z romansów, do osób z najbliższego otoczenia. Pierwsze listy pisane po ślubach, zmieniły swoją formę, jakby pisane były przez inną osobę. Brak w nich matkowania, pouczenia i drwin z tęsknot Sobieskiego. Sama Marysieńka zaczyna pisać o swoich uczuciach, o tym, że tęskni bardzo i chciałaby zobaczyć swego Celadona. W każdym z napisanych listów, przesyła pomarańcze i prosi o więcej konfitur. Po śmierci matki Sobieskiego, prosi go aby szybko uporał się z pogrzebem i zdążył na spotkanie z nią¹³. Widać, że już wtedy Marysieńka miała bardzo duży wpływ na zachowanie Sobieskiego, jeśli pozwoliła sobie ponaglać człowieka w żałobie, aby pośpieszył się z pogrzebem własnej matki. Tylko ktoś znający stan ducha drugiej osoby, może pozwolić sobie na takie zuchwałe zachowanie. Marysieńka musiała sobie zdawać sprawę, że jest dla Sobieskiego najważniejsza na świecie. Na tym etapie znajomości, z jej listów można wyczytać, że i on nie był jej obojętny. Rozumiała nawet smutek ukochanego, z powodu wspólnej sypialni, Zamoy-

¹² KAMASZYŃSKI 1983: 146.

¹³ KAMASZYŃSKI 1983: 160.

skiego i Marysieńki¹⁴. Po raz pierwszy w liście napisała, że i ona nie jest rada z tej sytuacji. We wcześniejszych listach, unikała tego tematu albo pisała, że kocha męża i tak musi być.

Po wyjeździe Marysieńki do Francji, w listach pojawiają się wzmianki o tym, że Sobieski chciał nabyć posiadłość i opuścić kraj¹⁵. Niestety z tego okresu przetrwało tylko dwanaście listów Marii Kazimiery do Sobieskiego, a jego żaden. Pobyt Marysieńki we Francji przedłuża się, Sobieski ciągle narzekał na brak listów od niej. Duża odległość między nimi, stwarza problemy z korespondencją. Maria Kazimiera starała się nakłonić Sobieskiego do przyjazdu do Paryża. Zapewniała o przychylności jej rodziny. Z listów z tego okresu jasno widać, że o ich związku wiedzieli najbliżsi Marysieńki. Jej rodzina zaakceptowała nowego konkurenta do ręki córki, ze względu na możliwość zachowania jej przy sobie. Liczono na to, iż Sobieski sprzeda majątek w kraju i osiedli się z wybranką we Francji. Mniej uczucia w jej listach a więcej spraw codziennych.

Żeleński twierdzi, że Sobieski nie zdobył środków na zakup posiadłości we Francji. Natomiast Czermak¹⁶ uważa, że zasady moralne wzięły górę nad „erotyczną pokusą”. Według Korzona Marysieńka miała skłonność do „choroby na zawołanie”.

W dalszej ich korespondencji bardzo często te wątki będą się pojawiać. Gdy Zamoyski odciął żonę o funduszy, w bardzo krótkim czasie wróciła do kraju. Bez wsparcia finansowego męża, nie wymagała już leczenia za granicą. Po powrocie do kraju Marysieńka, próbowała korespondować nadal z Sobieskim, ale obawiała się, że ich listy mogłyby dostać się w niepowołane ręce¹⁷. Sobieski w tym czasie walczył na Ukrainie. Listy Marysieńki są sprzeczne, raz pisała, że chce opuścić męża, a w następnym liście zwracała wolność ukochanemu. Ta niepewność uczuć Marysieńki bardzo dokuczała Sobieskiemu. Jej sytuacja się komplikowała, nie wiedziała co ma robić. Zostać z mężem utracjuszem, czy wybrać mniej chwalebny drogę z Sobieskim. Tylko znajomość pożycia małżeńskiego Marysieńki i Zamoyskiego mogłaby wytłumaczyć jej nastroje w listach do Sobieskiego. Poprawienie stosunków z mężem skutkowało oziębieniem relacji z Janem Sobieskim. Po analizie dostępnych źródeł to jedyne logiczne wytłumaczenie tej

¹⁴ KAMASZYŃSKI 1983: 161.

¹⁵ Korzon uważa, iż po nieudanej próbie przejęcia majątku Zamoyskiego przez Marysieńkę, gdy wstrzymał wysyłanie dochodów ze starostwa kałuskiego i dóbr Płoskie, mogła wpaść na pomysł zwabienia Sobieskiego do Paryża o czym świadczy list z 22 czerwca. Rodzina Marii Kazimiery we Francji wiedziała o ich romansie a nawet popierała, pod warunkiem, że Sobieski opuści kraj. Korzon twierdzi, że przez Marysieńkę przemawiała żądza panowania a nie miłość do Sobieskiego.

¹⁶ Wiktor Czermak, XIX-sto wieczny historyk, który w początkach swej kariery historycznej napisał „o potrójnych ślubach Jana Sobieskiego”, później próbował sprostować tę tezę aby nie urazić bohatera narodowego.

¹⁷ KAMASZYŃSKI 1983: 53.

sytuacji. Z upływem czasu, gdy relacje małżonków były bardzo złe, Marysienka zbliżyła się do Sobieskiego i zaczynała planować z nim wspólną przyszłość. Ważnym elementem tej układanki była królowa Ludwika, której zależało na poparciu Sobieskiego.

Rok 1664 był bardzo trudny dla Sobieskiego. Jako stronnik królowej Ludwiki Marii, musiał się otwarcie przeciwstawić Lubomirskiemu, który uratował mu życie pod Beresteczkiem. Nie bardzo wiedział co zrobić w tej sytuacji, więc zwlekał z przyjazdem do Warszawy¹⁸. Sytuację komplikowały jeszcze zarzuty Marii Kazimiery wobec Sobieskiego. Na podstawie plotek, Marysienka posądzała Sobieskiego o to, że interesuje się inną kobietą¹⁹. Odpowiadając na list, Sobieski oznajmił ukochanej, że raz ofiarowanej miłości nie cofnie a jego uczucie jest dożgonne i wieczne. Resztę korespondencji z tego okresu, zajmuje sprawa Lubomirskiego. Sobieski targany sprzecznymi uczuciami między dawnym przyjacielem a miłością wpadł w pułapkę, z której nie miał dobrego wyjścia.

Rok 1665 od początku obfitował w burzliwe wydarzenia polityczne w związku z próbami wprowadzenia w życie *vivente rege*. Główny przeciwnik królowej na sejmie grudniowym w 1664 r. poniósł klęskę. Został pozbawiony stanowiska marszałka wielkiego i hetmana koronnego oraz wygnany z kraju za zdradę.

17 stycznia 1665 r. Jan Kazimierz podpisał dokument nadający łaskę marszałkowską 35 letniemu chorążemu koronnemu Janowi Sobieskiemu. Był to kłopotliwy dar dla Sobieskiego, ponieważ Lubomirski uratował mu życie w bitwie pod Beresteczkiem²⁰. Sobieski aby uniknąć nacisków opuścił Warszawę i wrócił do Żółkwi. Królowa w tym celu posłużyła się Marią Kazimię, która namawiała Sobieskiego aby przyjął ten zaszczyt. W podjęciu decyzji miał pomóc mu rozwód Marysienki²¹. Do rozwodu jednak nie doszło, ponieważ w dniu 7 kwietnia 1665 r. Zamoyski zmarł. Śmierć Zamoyskiego rozwiązała wszystkie problemy Jana i Marysienki. Zachowanie Sobieskiego, po śmierci Zamoyskiego było bardzo dziwne. Nie spieszył do ukochanej, aby ją pocieszyć, czy złożyć kondolencje. Siedział w Żółkwi i czekał. Na co w tamtym czasie czekał Sobieski. Czy na wiadomość od Marysienki? A może przeraziła go nagła zmiana sytuacji²². Gdy zajechał do stolicy, inni zadecydowali o jego losie. To bardzo sprytna królowa Ludwika zajęła się przyszłością Astrei i Celadona. W tamtej chwili bardzo potrzebowała Sobieskiego na swoich usługach. Ze strony królowej było to mistrzowskie zagranie. Nie wszyscy historycy wierzą w ich tajemniczy ślub. Nawet przeciwny Mary-

¹⁸ KAMASZYŃSKI 1983: 213.

¹⁹ KAMASZYŃSKI 1983: 214.

²⁰ Jan Sobieski, 24-27.

²¹ Jan Sobieski, 232-235.

²² BESALA 2007: 317-318.

sienie Korzon uważał, iż chodziło raczej o zaręczyny w obecności królowej. Przez długi czas badał dostępne źródła w kraju i za granicą aby wyjaśnić rzetelnie wydarzenia tamtej nocy. Nie znalazł nic na potwierdzenie zawarcia małżeństwa, uznał przyrzeczenia poślubienia Marysienki za jedyne rozsądne wyjaśnienie. Ponieważ Sobieski był człowiekiem honoru, musiał dotrzymać słowa danego w obecności królowej. Dlatego w listach od tamtej pory określał Marysienkę jako żonę. Inne źródła potwierdzają jednak zawarcie owej nocy tajemnego ślubu.

Jak wynika z listu pisanego przez Sobieskiego w 1668 r., jeszcze w czasie żałoby zawarli oni małżeństwo w tajemnicy, nocą 14 maja, a po kilku dniach przyjął buławę hetmańską, dodaną do marszałkowskiej laski²³. Po nieudanym wjeździe do Zamościa, wdowa znalazła ukojenie w ramionach Sobieskiego przez kilka dni. Według Korzona, to wtedy doszło do zbliżenia nieoficjalnych małżonków. Wynika to z listu pisanego 9 czerwca 1665 r. z Pielaskowic. Sobieski pisze, że śliczności Marysienki tak mu się wbiły w głowę, że nie mógł spać całą noc²⁴. Po tych słowach trudno mieć jeszcze wątpliwości co do ślubu. Czy szanowany szlachcic pozwoliłby sobie na przedślubne igraszki. Niektórzy historycy uważają, iż miłość Sobieskiego do Marysienki była tak gorąca, a czas oczekiwania na jej spełnienie tak długi, że mógł ulec urokowi przyszłej żony. Oficjalny ślub odbył się w lipcu, udzielił go przyszły papież Innocenty XII. Wydawałoby się, że to zakończy dzieje romansów i „konfiter”, nic podobnego. Temperamentna Marysienka zadbała już o to aby czytelnik ich listów się nie nudził. Ślub z Marią Kazimierą nie skończył ich tajemniczej korespondencji. Teraz w nowej sytuacji, otworzył nowy rozdział pisanania, jeszcze wspanialszych „konfiter”.

Listy małżeńskie

Już w czerwcu z Pielaskowic, pisał Sobieski do Marysienki, żoneczko moja najśliczniejsza²⁵. List przepelniiony miłością i radością. Sobieskiego przepelniała tak wielka miłość i tęsknota za wspólnie spędzonymi chwilami, że nie mógł ani jeść ani spać. Rozłąka Sobieskich trwała do lipca gdy z Rusi powrócił do Warszawy. 5 lipca odbył się oficjalny ślub Jana i Marysienki. Uroczystości trwały trzy

²³ KORZON 2005: 301-306. Autor Doli i niedoli Sobieskiego po przeanalizowaniu wszystkich dostępnych źródeł, stanowczo stwierdził, iż sprawcą szybkiego ślubu była królowa Ludwika, która obawiała się utracić wpływowego Sobieskiego. Po śmierci Zamoyskiego nie kwapił się on z przyjazdem do stolicy. Zawarcie szybkiego ślubu było korzystne dla obu pań. Królowa potrzebowała wsparcia politycznego, a Maria Kazimiera bogatego opiekuna, ponieważ została prawie z niczym. Na pewno ze złą sławą. Jeśli w ogóle doszło do tajnego ślubu. Korzon raczej jest zwolennikiem tego, iż w owym czasie doszło do zaręczyn w obecności królowej. A dla Sobieskiego obietnica to świętość, dlatego w następnych listach mógł nazywać Marysienkę żoną.

²⁴ Jan Sobieski, 28.

²⁵ Jan Sobieski, 28.

dni. Długo nie nacieszył się nowożeńcem młodą małżonką. Już tydzień po weselu musiał wyruszyć w drogę, aby wspomóc króla w walce z Lubomirskim. Będąc daleko od żony Sobieski narzekał na los w listach pisanych do ukochanej, na rozłąkę, tęsknotę i utratę zdrowia z tego wszystkiego. Z upływem czasu dla Sobieskiego rozłąka stawała się piekłem i przyczyną powolnego umierania²⁶. W swoich listach obcałowywał całe ciało Marysienki, każdy zakątek uwielbiał i czcił. Jak na owe czasy Sobieski używał bardzo wyniosłych słów miłosnych. Pożycie małżeńskie w tamtym czasie było bardzo skrywane i nie wystawiane na pokaz. Nawet w listach nie obrazowano swoich uczuć słowami, wszystko skrywano w alkwie. Sobieski w tym czasie pisał bardzo dużo listów, najczęściej o swojej tęsknocie, ale pisał też o tym co się dzieje w oddziałach goniących Lubomirskiego. Stacjonując pod Wieluniem, Sobieski otrzymał osiemnasty list od żony. Marysienka narzekała na brak listów od męża, nie rozumiejąc, że potrzebuje on odpoczynku. Sobieski rozumiał tęsknotę żony, ale powinna martwić się też o zdrowie męża. Cała ta sytuacja źle wpływała na samopoczucie Sobieskiego. Bardzo tęsknił za małżonką i chętnie rzuciłby wszystko aby powrócić do szczęśliwego spokojnego domu. Po sierpniowym krótkim spotkaniu, w listach Sobieskich pojawiło się więcej opisów spraw bieżących, mniej czułości i narzekania na rozłąkę. Sobieski czasami gdy był mniej zajęty pisał bardzo często, nawet po trzy listy dziennie. Często w swojej korespondencji martwił się o zdrowie Marysienki.

W swoich konfiturach opisywał wszystko, począwszy od pogody po ruchy wojsk królewskich i przeciwnika. Prowadzili dyskusje listowną na tematy rodzinne i dworskie. Wrześniowa poczta jest bardzo radosna i pełna wyczekiwania na rychłe spotkanie. Sobieski instruuje żonę, jak najszybciej dotrze do Radziejowic. Spotkanie małżonków trwało trzy tygodnie, ale już następnego dnia po rozstaniu Celadon wysłała list do swej Róży. Marysienka w swoich listach musiała narzekać na zdrowie, ponieważ Sobieski w każdym swoim liście pytał jak się czuje i nakazywał dbać o siebie. Pod koniec października Marysienka zaczęła narzekać, że na pół roku po ślubie razem spędzili tylko pięć niedziel²⁷. Podczas pobytu Sobieskiego w Żółkwi, musiał tłumaczyć żonie, że skończył z dawnymi nawykami i jest teraz wiernym mężem²⁸. Marysienka była zapewne zazdrosna o panie, które gościły w majątku w Jaworowie. Czas tych panien już dawno się skończył, ale był częstym tematem w listach żony, gdy chciała dokuczyć mężowi.

Na wezwanie małżonki natychmiast wyruszył do Warszawy. Te krótkie spotkania były ukojeniem dla duszy Sobieskiego. Po rozstaniu wszystko było nie tak. Listy gdzieś ginęły, Sobieski narzekał na żonę, że nie chce jej się pisać. Mary-

²⁶ Jan Sobieski, 44-46.

²⁷ Jan Sobieski, 91.

²⁸ Jan Sobieski, 102.

sienka informowała go, że choruje a wierny Celadon zamartwiał się o jej zdrowie²⁹. Choroba Marysienki, to bardzo częsty wątek w jej listach. Po takich wieściach biedny Celadon zamartwiał się o swoją Astreę. Często nie jadł nie spał, aż przychodziły wieści ze stolicy, że jego ukochana czuje się lepiej.

Rok 1667 Sobiescy zaczęli w Żółkwi i we Lwowie, gdzie zajmowali się sprawami majątkowymi. W maju Marysienka podejrzewając, że jest brzemienna ruszyła do Warszawy. Chciała aby lekarze ze stolicy zbadali jej stan zdrowia. Sobieski udał się do stolicy na wieść o śmierci królowej Ludwiki Marii.

Po wyjeździe żony, Sobieski popadł w melancholię. W jego liście z 5 maja, jest pełno narzekania na los, pełno bólu³⁰ i niepewności co przyniesie jutro. Na pożegnanie Marysienka zostawiła mężowi kartkę po przeczytaniu, której zaczął wspominać początki jego miłości. Na końcu listu stwierdził, że będzie to co Bóg przeznaczył.

Następna korespondencja była pisana po wyjeździe Marysienki do Paryża. Wyruszyła w drogę 2 czerwca z Jaworowa, w obawie o dziecko i stan swego zdrowia. Chciała też osobiście dopilnować spadku po kuzynce. Głównym celem wyjazdu była chęć uzyskania dla męża stanowiska we Francji, aby mogli tam zostać na stałe. Wyjazd marszałkowej do Francji jest różnie oceniany. Waliszewski twierdzi, że Marysienka nudziła się w Polsce, Korzon jej postępowanie określa jako lekkomyślne. Żeleński jako lekarz uważa, że Marysienka musiała jechać ze względu na francuską chorobę, ponieważ tylko tam lekarze umieli ją leczyć. Ponadto tylko w Paryżu mogła zrobić to dyskretnie. W tym czasie Sobieski chronił nasze wschodnie granice przed tatarami, ponieważ coraz częściej zapuszczali się w te strony i rabowali przygraniczne miejscowości. Listy Sobieskiego przepełnione są smutkiem i tęsknotą. Dla bezpieczeństwa i wygody, swoje dobra przepisała Marysienka na męża, jak gdyby nie miała zamiaru wracać do kraju³¹. Bardzo rzadko pisała do męża, co go bardzo martwiło. Chciał na bieżąco wiedzieć jak się czuje i znać postępy w leczeniu. Ze zmartwienia i zgryzoty rozchorował się Sobieski i nawet ks. Solski ubolewał nad jego losem³². O zdrowie Sobieskiego modlili się wierni w pobliskich kościołach oraz siostry zakonne. Doznał cudownego ozdrowienia, gdy przyszła wiadomość, że cała i zdrowa dotarła na miejsce. Sam ofiarował się, że będzie chodził w żałobie do powrotu Marysienki. W okresie walk przygranicznych korespondencja czasami wpadała w ręce wroga. Już w listach z października, Marysienka nalega na przyjazd męża do Francji choć na zimę³³. Nie-

²⁹ Jan Sobieski, 142-143.

³⁰ Jan Sobieski, 176-177.

³¹ Jan Sobieski, 191.

³² Jan Sobieski, 207.

³³ Jan Sobieski, 224.

świadoma żona nie wiedziała, że jej mąż odniósł wielkie zwycięstwo pod Podhajcami. Gdy wjeżdżał do Warszawy był „królem dusz całego narodu szlacheckiego” w ocenie Korzona³⁴. Dla Sobieskiego jednak najważniejsza była ojczyzna, honor a na końcu swoje osobiste sprawy. Nie miał czasu na wyjazdy, ponieważ należało przygotować kraj do zbliżającej się wojny. Postawa męża oburzała Marysienkę, ale wiedziała, że nawet siłą nie zdoła go namówić do przyjazdu.

W grudniu dotarły go wieści o narodzinach jego pierworodnego syna, któremu jak wcześniej uzgodnili nadano imię Jakub. Bardzo szczęśliwy Sylwander czekał teraz na wieści od żony i wyglądał jej powrotu³⁵. W skutek tęsknoty za żoną, Sobieski podupadł na zdrowiu. Nie mógł spać, nocami tulił poduszki żony i wypraszał u niej chociaż o kosmyk włosów. Miał żal do niej, że woli być daleko od niego zamiast szybko wracać³⁶. Na pocieszenie Marysienka wysłała mu pukiel włosów, ale jej listy były oschłe i pozbawione uczucia. Sobieski wypomina żonie, że gdy była w pierwszym małżeństwie umiała się radować i weselić³⁷. Jako żona Zamoyskiego nawet po utracie dzieci bardzo szybko wracała do zabaw towarzyskich. Rozgoryczony nieobecnością żony Sobieski wypomina jej oschłość oraz obojętność wobec jego osoby, a jeszcze nie tak dawno narzekała na Zamoyskiego z tego samego powodu. Nalegał na szybki powrót żony. W liście z kwietnia 1668 r., Sobieski wspominał, że od trzech lat są w małżeństwie a nie spędzili nawet trzech miesięcy razem³⁸. W listach majowych Sobieski uskarżał się na silne dolegliwości w skutek rozłąki, pisał żonie o silnej gorączce, krostach na całym ciele i silnych bólach głowy. Wypominał też żonie, że mimo tego iż wysłała jej tysiące złotych, ona ciągle narzeka na brak gotówki i wstydzi się używać jego nazwiska. Przypominał jej też ich pierwsze miłosne chwile, a ostatnio nie chciała mieć z nim do czynienia, szukając ciągle wymówek³⁹. Następne listy były pełne wymówek i żalu Sobieskiego wobec żony. Oskarżał ją o brak wsparcia gdy inni mu dokuczali, a nawet popierała wrogów otwarcie przeciwko niemu. Sobieski tęsknił za dawną Marysienką, pełną energii i miłosnych uniesień, za żoną która będzie się szczyścić, że jej mężem jest Jan Sobieski. Gotową zrobić dla niego wszystko i bronić go przed złem tego świata.

Po powrocie z Francji Sobiescy mieszkali w swoich majątkach na Rusi. Nie byli ulubieńcami nowego króla, a i Sobieski nie darzył Michała Wiśniowieckiego szacunkiem. W końcu maja 1670 r. brzemienna Marysienka znów wyruszyła

³⁴ KAMASZYŃSKI 1983: 71.

³⁵ Jan Sobieski, 239. 255.

³⁶ Jan Sobieski, 275.

³⁷ Jan Sobieski, 277-278.

³⁸ Jan Sobieski,; 286.

³⁹ Jan Sobieski, 307-308.

do Paryża. Sobieski zmęczony długą rozłąką narzeka na swój los. Większość listów z tego okresu dotyczy spraw wojskowych i politycznych. Marysienka prawie wcale nie pisała do męża. Od znajomych dowiadywał się, że przebywa w Paryżu. Sercem Sobieskiego zawładnął smutek. W styczniowych listach Sobieskiego było pełno żalu, że kochała go tylko na odległość, jednak gdy byli razem unikała kontaktu z nim i ganiła go za wszystko⁴⁰. Przypominał jej ten czas gdy uciekła przed nim do Gdańska i mieszkała tam spory czas tylko po to aby być daleko od niego. Czy tak postępuje zakochana kobieta? W następnych listach Sobieski wyrażał niezadowolenie z powodu oskarżenia, że to on miał ją zarazić tą straszną chorobą⁴¹. Dla Sobieskiego było jasne, że Marysienka chciała go zwabić do siebie ale nie dlatego, że go kochała ale aby zapewnić jej dostatnie życie w jej ukochanej Francji. Za nic miała jego zły stan zdrowia, nie martwiło ją to, że ze zgryzoty ma „krew czarną jak smoła”⁴². Dla niej liczyły się tylko jej zachcianki i to, że chciała mieszkać blisko rodziców. Gdyby nie dbałość o losy kraju, całkiem by się w tej rozpaczycie zatracił⁴³. Wszyscy oprócz Marysienki widzieli, że tylko przy niej Sobieski jest zdrowy i szczęśliwy, jednak dla niej nie były to dowody jego miłości i przywiązania dla jej osoby. On ciągle jej zarzucał w swoich listach, że nie umiała z nim żyć daleko od swojej rodziny. Sobieski przypominał, że to jemu ślubowała i te śluby ważniejsze są od rodziców⁴⁴. W dalszej korespondencji Sobieski oznajmiał żonie, że wszyscy wokół widzą jaką jest żoną, tylko dla niej nie ma znaczenia jego zdrowie i szczęście. Inne żony z czcią odnosili się do swoich mężów, a on nigdy nie mógł liczyć na dobre słowo. Nawet w listach starał się zawsze okazywać żonie szacunek, a od niej ciągle tylko czytał jakieś zale i wymówki. We wrześniu Sobieski napisał do Marysienki, że otrzymał właśnie list nr 68, zważywszy na odległość to niezły wynik jak na rozstanie przed 72 tygodniami. Od 1671 r. Sobieski namawiał żonę do powrotu ale Marysienka stwierdziła, że we wrześniu musi udać się do wód w Bourbon. Na pomysł żony aby zostali we Francji razem, Sobieski odpisał, że nie dysponuje taką gotówką a i król nie pozwoli mu wyjechać. Argumenty męża chyba dotarły do Marysienki bo postanowiła powrócić do kraju. Z powodu wrzodu Sobieski nie powitał żony w Gdańsku dojechał tylko do Pielaskowic.

Po powrocie Marysienki z Francji, początki 1672 r. spędzali wspólnie w Pielaskowicach. Dopiero w czerwcu Sobieski ruszył do Warszawy na sejm. Marysienka została w Jaworowie. Z tego okresu większość listów zaginęła, a te które przetrwały dotyczą głównie spraw wojskowych. Jest tylko kilka wzmianek z pry-

⁴⁰ Jan Sobieski, 360-361, 364.

⁴¹ Jan Sobieski, 375-377.

⁴² Jan Sobieski, 378-379.

⁴³ Jan Sobieski, 382.

⁴⁴ Jan Sobieski, 385-391.

watnego życia moich bohaterów, głównie dotyczących zdrowia Marysienki. Bardzo się martwił Sobieski o żonę, ponieważ była brzemienna, a czasy niespokojne. Jednak grudniowy list Sobieskiego, był pełen goryczy i smutku. Marysienka obwiniła męża o całe zło, które ją spotkało. O śmierć matki, nieudany związek i o brak miłości⁴⁵. Dla Sobieskiego był to trudny czas, przygębiony niepokojem w kraju, musiał znosić żale żony iż był przyczyną jej nieszczęścia i smutku. Gdy Sobieski był w podobnej sytuacji po śmierci matki, Marysienka kazała mu szybko wyprawić pogrzeb i wracać do niej. Teraz gdy ją spotkało nieszczęście dalej była zapatrzona tylko w siebie. Nie zważała na to iż jej słowa raniły zakochanego człowieka, który mimo takiego traktowania nadal bardzo się o nią martwił. Po tych listach następuje długa przerwa w korespondencji Sobieskich. Sytuacja w kraju się ustabilizowała, a sam Sobieski odniósł wielkie zwycięstwo nad Turkami. 11 listopada 1673 r. doszło do wielkiej bitwy pod Chocimiem. W skutek zwycięstwa, Sobieski został okrzyknięty królem, na miejsce zmarłego Michała Wiśniowieckiego. I znów rozstania, ponieważ Sobieski musiał ruszyć na czele wojska aby usunąć z naszych granic Turków i Tatarów. Nie cała korespondencja z tego okresu zachowała się. Jak we wszystkich listach Sobieskiego widać troskę o zdrowie Marysienki i smutek po rozstaniu. Jego listy przepełniał spokój a brak wymówek od żony, dodawał Sobieskiemu siły i chęci do jak najszybszego powrotu do domu. To tylko chwilowe uniesienie wskutek zdobycia tronu powodowało w Marysienke życzliwszy ton listów, który minął gdy jej adresat pojawił się zbyt blisko. W listach Marysienki coraz częściej widać było zmęczenie małżeństwem i samym Sobieskim. Może to oznaczać brak miłości z jej strony albo zbyt duże wymagania małżeńskie ze strony Sobieskiego.

Po zakończonych działaniach wojennych, Jan i Maria Sobiescy zostali uroczyście koronowani w Krakowie w dniu 2 lutego 1676 r., ale już w sierpniu musiał się z żoną rozstać ponieważ wróg naruszył nasze granice. Już w liście z końca sierpnia można było zauważyć, iż małżonkowie rozstali się w niezgodzie⁴⁶. W następnym liście Sobieski pisał do żony:

„A że Wć moje serce już mię i z łóżka wyganiaasz swego, i gwałtem mi dajesz swoje pozwolenie⁴⁷”

Sobieski narzekał na brak uczucia ze strony żony, a nawet na niesłuszną karę, którą tak ciężko mu znieść. Dla niego gorszym utrapieniem było odrzucenie żony w tym czasie, niżli walka z wrogiem. Zmęczony ciężarem obowiązków z pokorą znosił oskarżenia żony⁴⁸. List z końca września zastał Sobieskiego

⁴⁵ Jan Sobieski, 421-425.

⁴⁶ Jan Sobieski, 457.

⁴⁷ Jan Sobieski, 460.

⁴⁸ Jan Sobieski, 469-470.

na koniu, gdyż mieli ruszać na wroga. Sobieski czytając słowa z listu: „Żegnaj, może na zawsze”⁴⁹.

Mało nie spadł z konia z wrażenia, nie rozumiejąc o co chodzi. Mimo tego, iż listy od 14 do 18 się nie zachowały, w dziewiętnastym liście, Sobieski nadal narzekał na odtrącenie. Na nic się zdają ciągle tłumaczenia Sobieskiego, że jest najważniejszą osobą w jego życiu, Marysieńka ciągle narzekała na złe traktowanie przez męża⁵⁰. Mąż który ciągle walczył z wrogiem źle ją traktował. Co do tych oskarżeń nie ma logicznego wytłumaczenia, jedynie oziębłość Marysieńki i niechęć do męża. Po prostu znudziła się już jego miłością i czułością, chciała odpocząć od wyznań i uniesień miłosnych. Trudno ocenić czy doprowadziła do tego zbyt wielka miłość Celadona do Asrei, czy zbyt duża liczba dzieci. Taka liczba potomstwa była normalna, ale wśród pospólstwa, a nie na dworach królewskich czy wśród szlachty. Marysieńka, gdy została królową potrzebowała czasu, aby zająć się dworem pod nieobecność męża, a nie kolejnych nieudanych rozwiązań.

Listy pisane w 1681 r., powstały dzięki wyjazdowi Sobieskiego na polowanie w lasy pod Stryjem. Od ostatnich wydarzeń minęło sześć lat, a w listach małżonków nadal widać było dystans. Marysieńka zarzucała mężowi brak miłości i odsuwała go od siebie⁵¹. Ich relacje nigdy nie były już dobre, wzajemne urazy pogłębiły tylko napięcia między nimi. Widać Sobieski z czasem przyzwyczaił się do nowej sytuacji i nie przeżywał odtrącenia tak mocno.

Na drugą wyprawę myśliwską wybrał się Sobieski w kwietniu 1682 r.. Polował w okolicach Złoczowa i Zborowa, przy okazji sprawdzał swoje okoliczne majątki. Odwiedzał też mieszkających w tamtej okolicy przyjaciół. Kilka listów, które się zachowały z tego okresu opowiada przede wszystkim o polowaniach i wspomnieniach z dzieciennych lat. Brak w nich wzmianki o konflikcie małżonków, a sam Sobieski pisał listy jakby był bardzo szczęśliwy i stęskniony za Marysieńką.

Poczta wiedeńska

Większość historyków uważa, że do wyprawy wiedeńskiej doszło z zemsty na królu Ludwiku XIV. Marysieńka zawiedziona postępowaniem Króla-Słońce, wymogła na Sobieskim zawarcie traktatu z Austrią. Według Michała Kamaszyńskiego, królowa Marysieńka zdawała sobie sprawę, że Sobieski bronił Wiednia nie

⁴⁹ Jan Sobieski, 471.

⁵⁰ Jan Sobieski, 475.

⁵¹ Jan Sobieski, 478.

tylko z zemsty na Ludwiku XIV, ale w obronie Rzeczypospolitej i całego chrześcijaństwa.

Jan III Sobieski świadomy był tego, że Austria odeprze wroga rękami Rzeczypospolitej. W tej zawilej sytuacji nie miał wyjścia, musiał ruszyć z wojskiem pod Wiedeń. Nie liczył na wdzięczność cesarza Leopolda I, ale publiczne zlekceważenie syna Jakuba bardzo zabolalo samego Jana Sobieskiego i Marysieńkę. Pokonanie Turków pod Wiedniem i Parkanami rozslawilo imię króla Jana w całej Rzeczypospolitej i ówczesnej Europie.

To szczególny rok w historii Rzeczypospolitej, ale i dla samego Sobieskiego. Traktat zawarty z Austrią zobowiązywał nasze wojska do udzielenia wsparcia w razie wojny z Turcją.

Listy powstałe w tym okresie opisują wyprawę wiedeńską i inne wydarzenia z tamtego okresu. Mimo usilnych starań, poczta w tym okresie funkcjonowała z opóźnieniem, a duża część listów ginęła, lub dostawała się w niepowołane ręce. Sobieski często pisał do żony, ale Marysieńka i tak ciągle narzekała na brak wiadomości. Robiła mu wyrzuty, że doszły ją słuchy jakoby po drodze zabawiał kartami jakąś białogłową. Złościła się na męża, że nie czytał jej listów, nie opisywał ważnych szczegółów na które ona czekała. Narzekała, że inni na dworze więcej wiedzą od niej co się działo pod Wiedniem. Podczas czteromiesięcznej rozłąki, napisał 31 listów do żony, czyli po dwa listy na tydzień. Po wygranej bitwie, Sobieski opisał żonie wszystko w obszernym liście. Sobieski, jako dobry ojciec zawsze w swoich listach pytał o dzieci, zawsze kazał je ucałować. Pozdrowiał też wszystkie osoby, które przebywały razem z małżonką. Był bardzo rodzinny, dbał o dzieci i ich przyszłość. Interesował się losem krewnych i znajomych. Zawsze wspierał ich w potrzebie. Dbął też o rodzinę Marysieńki, siostry, a szczególnie o jej braci, których wspierał w karierze wojskowej. Maria Kazimiera wiedziała jak się wkupić w łaski osób, których potrzebowała do swoich planów. W swoich listach przypominała mężowi, aby zadbał o prezenty dla znajomych i wybrał je ze zdobyczy wojennych. Sobieski opisywał żonie w listach, jakie bogactwa wpadły w ich ręce, po pokonaniu wojsk Kara Mustafy. Namioty wezyrskie, zaopatrzone były we wszelakie kosztowności, broń i przedmioty do codziennego użytku. Cały ten przepych należał się jako łup wojenny Sobieskiemu, o czym przypominała mu w swoim liście Marysieńka.

Z okresu wyprawy wiedeńskiej 1683 r., zachowały się tylko dwa listy, pisane przez Marysieńkę, do króla Jana Sobieskiego. Pierwszy z nich, był odpowiedzią na list Sobieskiego po wygranej, a drugi w drodze powrotnej z okolic Bratysławy. W pierwszym liście, królowa skarżyła się na brak wiadomości od niego, bez których umierała z niepokoju. Bardzo tęskniła za swoim Jachniczkiem i pragnęła aby jak najszybciej wrócił do domu. Donosiła też mężowi, co się działo

w kraju podczas jego nieobecności. Marysieńka martwiła się zdrowiem króla, ponieważ dochodziły ją wieści, że panowała w szeregach wojskowych dezynteria. Podejrzewała, że ich listy są przejmowane celowo, aby utrudnić im kontakt. Zaproponowała mężowi stworzenie własnej poczty, spośród pewnych ludzi. Pytała też o syna Jakuba, jak się sprawuje i czy jest dumny z jego dokonań. Marysieńka opisywała mężowi co wyprawia ich trzy letni syn, Konstanty, który bardzo tęsknił za ojcem i ciągle pytał o jego powrót. Marysieńka, dowiedziawszy się z listu od Sobieskiego jaki afront spotkał ich syna Jakuba ze strony cesarza, bardzo się tym przejęła i poskarżyła ks. nuncjuszowi Pallaviciniemu. Zachowanie cesarza niby oburzyło królową Marysieńkę, ale z tematyki listu można wywnioskować, że bardziej zajmowała ją opłacana prywatnie poczta. Już we wcześniejszej korespondencji, Marysieńka przyzwyczała nas do ciągłych narzekań na męża, ale w dniu tak wielkiej chwały robić wyrzuty Sobieskiemu o brak listów i wieści z wojny, to lekka przesada. Maria Kazimiera dość specyficznie okazywała miłość i troskę o swego pierworodnego syna Jakuba. Niby pytała o jego dokonania na polu walki, a na dworze wychwalał wojsko Aleksandra i to w taki sposób, jakby on sam tam był. Taka też wiadomość ukazała się w biuletynie i obiegała całą Europę. Jak twierdzi Żeleński-Boy, Marysieńka nie lubiła Jakuba, a uwielbiała Aleksandra. Tłumaczy to tym, iż Aleksander urodził się jako dziećmi królewskie, stąd ta niechęć do hetmańskiego potomka. W owych czasach, była to bardzo duża różnica, czym synem się było. Dla Jakuba wyprawa wiedeńska skończyła się dwoma afrontami, zarówno cesarz, jak i matka nie okazali mu zasłużonego szacunku. Jedyne wsparcie miał Fanfanik⁵² w królu ojcu, który zrobił wszystko, aby jego najstarszy syn poszedł w jego ślady.

Wyprawa wiedeńska miała przynieść sławę nie tylko królowi Janowi, ale pomóc w posadzeniu Jakuba na tronie Rzeczypospolitej. Jego udział w walkach, miał zjednać mu zwolenników w drodze do tronu.

Ukryte intencje Jana Sobieskiego co do kontynuowania jego rodu na tronie Rzeczypospolitej, można odczytać także w portretach rodzinnych. W 1684 r., powstał portret królowej z dziećmi⁵³. Maria Kazimiera przedstawiona jest na nim jako matka karmiąca, niczym bogini Rea-Gea, matka Zeusa⁵⁴. Ich syn Jakub w antycznej zbroi z orłem, został pasowany na następcę pod popiersiem ojca. Orzeł oznacza pierworództwo i pierwszeństwo do tronu. Młodszy synowie, ukazani z lwem jako wojownicy. Na portrecie tym widać, iż jego układ i kompozycja po-

⁵² Tak zdrobniale nazywali Sobiescy swego najstarszego syna Jakuba.

⁵³ Jerzy Eleuter Szymonowicz- Siemiginowski, ok. 1684 r. olej, płótno, Muzeum Pałacu Króla Jana Sobieskiego, Wilanów.

⁵⁴ Według Mariusza Karpowicza, w portrecie królowej z dziećmi, w ukrytych treściach alegoriach tego obrazu ukryto plany dynastyczne rodu Sobieskich.

wstały przy udziale króla, który poprzez sztukę próbował przyzwyczaić szlachtę do królewskości Sobieskich. W owym czasie, powstało jeszcze dużo dzieł odnoszących się do planów dynastycznych Sobieskiego. W 1690 r. powstał portret Sobieskiego z synem Jakubem, wyrażający dynastyczne plany króla. Według symboliki barokowej, władzę i autorytet panującego, przedstawiano pod baldachimem z leżącą z boku na poduszce koroną królewską. Najstarszy syn ukazany jest jako rycerz, z ręką opartą na tarczę w kształcie herbu Sobieskich „Janina”. Zbroja rycerska, może świadczyć o odporności Jakuba na trudy wojenne i trudną drogę do tronu. Temu celowi służyło też nagłaśnianie zasług syna Jakuba w kampaniach z lat 1683, 1684, 1686 i 1687, gdzie otrzymał naczelne dowództwo w kamienieckiej wyprawie. Jakub uczestniczył także przy ojcu na sejmie i podczas ratyfikacji traktatu Grzymułtowskiego.

Sobiescy latami starali się o odpowiednie panny dla swoich synów. Dla najstarszego syna było kilka kandydatek, lecz najczęściej one same nie chciały tego związku, ze względu na niepewną sytuację co do objęcia tronu przez niego. Po wielu staraniach i zabiegach w 1691 r., udało się zawrzeć porozumienie w sprawie ożenku Jakuba z Jadwigą Elżbietą von Pfalz-Neuburg⁵⁵. Panna dostała 100 tys. talarów, a Jan III podwoił posąg i dołożył w prezencie ślubnym 200 tys. talarów. Para młoda dostała za 500 tys. talarów w zastaw od cesarza, Oławę na wszelki wypadek. Gdyby Jakub Sobieski nie zdobył tronu, mieli zamieszkać na Śląsku pod opieką cesarza.

Za życia Jana Sobieskiego, udało się doprowadzić do zawarcia małżeństwa córki Teresy Kunegundy w 1693 r.. Wybrankiem Sobieskich, okazał się owdowiały elektor bawarski Maksymilian Emanuel⁵⁶. Związek ten został poparty zarówno przez Bawarię jak i przez króla francuskiego. W zamian Sobiescy mieli wypłacić 500 tys. talarów posagu. Była to zawrotna kwota jak na tamte czasy. Obiecanej kwoty, Teresa Kunegunda nigdy nie otrzymała, co najprawdopodobniej było przyczyną nieporozumień w jej małżeństwie. Po tak drogich zaślubinach, najstarszego syna Sobieskich, nie było stać na wypłatę tak dużej sumy pieniędzy, co bywało częstą praktyką w tamtych czasach.

Już po śmierci Jana Sobieskiego, Maria Kazimiera próbowała ożenić dwóch młodszych potomków, ale utrata pozycji bardzo to utrudniała. Jej młodszy synowie nie garneli się do ożenku, a już na pewno nie do wybranek Marii Kazimierzy.

⁵⁵ SKRZYPIETZ 2011: 112-115.

⁵⁶ KAMASZYŃSKI 1982: 71-74.

Zakończenie

Maria Kazimiera i Jan Sobieski – historia tej słynnej pary przyćmiła inne wydarzenia tamtego stulecia. Analizując listy Sobieskich można znaleźć dość szczegółowe informacje na temat życia małżonków, ale też zawarte są tam istotne wiadomości, na temat obyczajów panujących w siedemnastym stuleciu. Oczywiście, same listy sprawiają wiele problemów. Zachowała się zbyt mała liczba korespondencji małżeńskiej Jana i Marysieńki, aby jednoznacznie ocenić postać królowej. Postępowanie tytułowej bohaterki ulegało zmianie, w zależności od okoliczności życiowych. Z jej pierwszych listów jednoznacznie wynika, że bawiła się Sobieskim trzymając jakby w rezerwie – może kiedyś się przyda. Można to tłumaczyć jej nieudanym małżeństwem z Zamoyskim, ale jak na ówczesne standardy postępowanie Marysieńki nie było godne kobiety zamężnej. W późniejszym czasie ich znajomości, po ślubach karmelitańskich w listach Marysieńki pojawiały się odrobiny uczucia oraz zainteresowanie losem Sobieskiego. W listach z okresu małżeńskiego trudno ocenić uczucia Marysieńki. Jest to barwna korespondencja z jednej strony przepełniona „pomarańczami”, a z drugiej strony ciągłe wymówki, żale i oskarżenia. Najbardziej wymowne są listy z okresu królewskiego, pisane przez Sobieskiego. Zakochany Celadon bardzo tęsknił za żoną podczas długich rozstań, jednak gdy wracał do ukochanej, ta unikała kontaktów z nim. Gdy wyjeżdżał na kolejne wyprawy, wypominał to żonie niemal w każdym liście. Na pewno, w tym okresie, Sobieski odczuwał brak miłości ze strony żony. Trudno tak naprawdę ocenić miłość Marysieńki do Sobieskiego analizując ich korespondencję, ponieważ każdy z nas ma inny pogląd na obowiązki małżeńskie. Sam Sobieski, często porównywał Marysieńkę do innych żon znanych wśród szlachty. Niestety nie wypadła korzystnie w tych porównaniach. Jak pisał sam Sobieski inne żony uwielbiają swoich mężów, z tęsknotą czekają na ich powrót i słuchają ich we wszystkim. Marysieńka nie była posłuszną żoną, robiła co chciała, a swoich wdzięków używała wtedy gdy chciała coś uzyskać od męża. Swoim zachowaniem i bystrością umysłu wyprzedzała epokę, w której przyszło jej żyć. Złośliwi mogli by rzec, że jeśli chciał żony przestrzegającej naszych obyczajów, powinien ożenić się z Polką. Może tak powinno być, ale trzeba wziąć pod uwagę też to, że Marysieńka większość życia spędziła w Polsce, więc powinna znać obyczaje naszych niewiast.

Postać Marii Kazimiery, ma wśród znawców tego tematu, tylu zwolenników co i przeciwników. W obronie Marysieńki stają zarówno kobiety jak i mężczyźni, którzy oskarżają Sobieskiego, o zbyt duże wygórowane oczekiwania względem małżonki. Przeciwnicy Marii Kazimiery, widzą w niej kobietę ambitną, która manipulowanie bliskimi z otoczenia miała opanowane do perfekcji. Tą nie-

zbyt dobrą cechę ćwiczyła przez lata, z dobrym skutkiem na Sobieskim. W pierwszych latach zakochany Sobieski, nie przywiązywał do tego uwagi, lecz w późniejszej korespondencji można zauważyć, że był świadomy postępowania żony. Nie znamy całej korespondencji Sobieskich, ponieważ nie zachowały się wszystkie ich listy, utrudnia to dokładną analizę tych postaci. Brakujący materiał prowadzi do wielu niedomówień i podzielonych opinii. Być może w przyszłości, odnajdą się jeszcze jakieś listy moich bohaterów skrywane w archiwach i to pozwoli na nowo, zbadać stosunki między Janem a Marysieńką. Na tym etapie badań i na podstawie dostępnych listów, można stwierdzić, iż Marysieńka nie była idealną żoną i kochającą partnerką dla Sobieskiego. Z opublikowanych listów, na pewno można stwierdzić, że Sobieski uwielbiał swoją żonę. Dla niej poświęcił swoje dobre imię, gdy się wydał ich romans. Na szczęście zapanował nad uczuciem i nie poświęcił swego honoru. Nie porzucił ojczyzny w potrzebie i nie ruszył w pogoń za kapryśną Francuzką na obczyznę. Dzięki temu, w przyszłości Marysieńka została Królową Polski, kraju którego nie znosiła i nigdy nie zaakceptowała. Przyjeżdżając do Polski, była uboga dwórką królowej Ludwiki, a opuszczając nasz kraj po śmierci króla Jana Sobieskiego, była Królową Polski. Dla Sobieskiego, zawsze była królową jego serca. Według mojej oceny, Marysieńka nigdy nie była bezinteresownie zakochana w Sobieskim. Jej miłość, wynikała zawsze z korzyści płynących z tego związku. Znamy z historii wiele par szaleńczo zakochanych, lecz ich opisy nie przypominają nam relacji z listów Jana i Marysieńki. Nie widać też w listach bezinteresownie zakochanej kobiety, która dla swego wybranka zrobi wszystko, aby go uszczęśliwić. Marysieńka należała raczej do kobiet, które patrzyły co dla niej zakochany mężczyzna może zrobić. Taka cecha, nie świadczy o jej wielkiej miłości. Sobieski, natomiast oprócz poświęcenia ojczyzny, gotów był zrobić dla niej wszystko. Żadna zakochana kobieta nie robi mężowi wymówek, gdy ten walcząc może, w każdej chwili przypłacić to życiem. Niewiasty nasze w takich momentach, dodawały swoim ukochanym siły i otuchy, pisząc listy przepełnione miłością i modlitwą. Wiele listów pisanych przez Sobieskiego wskazuje na to, iż rozstawali się w niezgodzie, gdy ruszał do walki z wrogiem.

Analizując pierwsze listy Sobieskiego i Marysieńki, w których często skarżyła się na zachowanie Zamoyskiego wobec niej, zauważyłam, że w późniejszym okresie postępowiała identycznie jak jej pierwszy mąż. Zamoyski rzadko okazywał żonie uczucia, unikał jej towarzystwa i szukał rozrywek wśród przyjaciół. Wydaje się, iż ten wzorzec przejęła po nim Maria Kazimiera, chodząc spać nad ranem, gdy Sobieski wstawał do swoich obowiązków. Jak większość par małżeńskich, doceniła swego męża dopiero po jego śmierci, gdy została sama wśród ludzi, których nigdy nie rozumiała i nie ceniła.

Bibliografia

Źródła

Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange, *Listy do J. Sobieskiego*, oprac. L. KUKULSKI. Warszawa: Czytelnik 1966.

Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, oprac. L. KUKULSKI. Warszawa: Czytelnik 1962.

Opracowania

BESALA, J. (2007), *Małżeństwa królewskie władcy elekcyjni*, Warszawa.

KAMASZYŃSKI, M. (1982), *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa.

KAMASZYŃSKI, M. (1983), *Maria Kazimiera D'Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków.

KORZON, T. (2005), *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629-1674*, Poznań.

SKRZYPIETZ, A. (2011), *Królewscy synowie-Jakub, Aleksander Sobiescy*, Katowice.

ŻELEŃSKI-BOY, T. (1976), *Marysieńka Sobieska*, Warszawa.